

Zabytkowe eldorado. Przeszłość, która czeka na odkrycie

Data publikacji: 21.08.2021 19:00

Spacerujących po centrum Skoczowa zdziwić może nazwa ul. Zamkowej - nie prowadzi ona bowiem do żadnych fortyfikacji. Dawny zamek odcisnął jednak swoje piętno na trytonowym grodzie, a jego historia wciąż czeka na pełne odkrycie.

Zamek ok. 1930 roku. Źródło: M. Makowski, "Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim", Muzeum Śląska Cieszyńskiego, 2005.

W czasach świetności odwiedzał go car rosyjski, cesarz austro-węgierski, bywała w nim nawet przyszła małżonka Napoleona Bonapartego - wątek znanych osobistości, które na przestrzeni dziejów pojawiały się w Skoczowie zasługuje na osobny artykuł. Historia zamku w Skoczowie kończy się jednak w 1938 roku, kiedy to popadający w ruinę obiekt - zajmowany w ostatnich latach przez bezdomnych - został zburzony na wniosek skoczowskiego ratusza.

Jego pozostałości wciąż jednak skrywają wiele, nawet średniowiecznych, tajemnic.

Od warowni do rezydencji

W oficjalnych źródłach historycznych istnienie zamku potwierdzone zostało w 1327 roku. Była to wówczas budowla obronna, dość dobrze ufortyfikowana. - **Od strony wschodniej gród sąsiadował z rzeką Wisłą, od której był oddzielony niezbyt szerokim pasem podmokłego terenu. Pomiędzy Wisłą a grodem biegł ponadto strumień, prawdopodobnie wykopany ręką ludzką, który zaczynał się od rzeczki Bładnicy, kilkaset metrów od jej ujścia do Wisły, kończył zaś uchodząc do Wisły w okolicy dzisiejszej stacji benzynowej przy trasie szybkiego ruchu prowadzącej do Katowic. Od strony zachodniej została wykopana fosa, którą wyprowadzono z rzeczonego potoku, a która okalając gród w tymże potoku znajdowała swoje ujście. Fosa ta oddzielała teren grodu od podgrodzia, czyli inaczej mówiąc od najstarszego Skoczowa** - pisze prof. Idzi Panic w książce "Studia z dziejów Skoczowa w czasach piastowskich".

W kolejnych wiekach zamek zatracił jednak znaczenie obronne. - **Na wale grodowym książę Wacław III Adam pozwolił w 1550 roku postawić mieszczanom browar, słodownię i szopy na przechowywanie słoju, chmielu i innych materiałów do wyrobu piwa. Polityka finansowa tego władcy oraz jego syna Fryderyka Kazimierza spowodowała znaczne zadłużenie księstwa. Z powodu długów w 1573 roku Skoczów i Strumień z okolicznymi miejscowościami przeszły na własność szlacheckiej rodziny Logau'ów ze Starej Wsi** - pisze Halina Szotek w artykule "Zamek w Skoczowie. Uwagi o historii i architekturze", który ukazał się w zbiorze "Cieszyńskie Studia Muzealne 2".

Po przebudowie zleconej przez ród Logau'ów, zamek pod koniec XVI wieku stał się rezydencją. Był to budynek piętrowy, miał też piwnice. - **Wykonane z kamienia istnieć musiały już w czasach pierwszej warownej budowli, jako jej nieodłączna część** - dodaje Szotek.

"Zabytkowe eldorado"

To właśnie te piwnice wzbudzają dziś największe zainteresowanie historyków i archeologów. - **W 2014 roku gmina Skoczów postanowiła wybudować parking przy ul. Zamkowej. Przy ściąganiu humusu pod ten parking zostały uwidocznione kamienne obiekty - od razu wiedzieliśmy, że to pozostałości zamku** - mówi nam Zofia Jagosz-Zarzycka, archeolożka z Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Jak dodaje, widoczny na zdjęciu poniżej fragment jest jedynym, który został przebadany archeologicznie. - **To fragment ściany zamkowej z przewodem kominowym. Jest on dość niepozorny, niewielki, miał szerokość 2 x 2 metry i wykonany był z lokalnego kamienia wapiennego. Eksplowaliśmy go do głębokości 80 cm** - wyjaśnia.

Dzbanki ceramiczne z XV wieku, liczman wybity w Norymberdze około 1500 roku, krzyżek z Chrystusem Ukrzyżowanym z XVII wieku, kafle piecowe - z motywami heraldycznymi cieszyńskiej księżnej Katarzyny Sydonii XVI wieku oraz ozdoby, z motywem kwiatowym i wizerunkiem Adama i Ewy z XV wieku, czy XVIII-wieczne plomby towarowe - ilość zabytków, jakie archeolodzy znaleźli na tak niewielkim kawałku ziemi, może dziwić. - **Pochodzą z czasu funkcjonowania zamku. Ważne jest, że znajdują się na tak niewielkiej głębokości - wystarczy odsłonić 30-40 cm** - podkreśla Jagosz-Zarzycka.

Swoistym strażnikiem pamięci o skoczowskim zamku są właśnie widoczne na zdjęciu poniżej dzbanki ceramiczne, które znalazły się w kominie. - **W przypadku tych naczyń akurat ktoś musiał uznać, że już się nie przydadzą, dlatego trafiły do komina** - stwierdza archeolożka.

Pod obecnym boiskiem ze sztuczną nawierzchnią kryją się jednak wspomniane piwnice zamku. - **Nie są zniszczone, a jedynie zasypane. Mam nadzieję, że w przyszłości napiszemy projekt, który umożliwiłby przeprowadzenie pełnych badań archeologicznych na terenie boiska i parku - te tereny są otwarte i gotowe do badań. Jeżeli z jednego przewodu kominowego mamy pięć całych naczyń średniowiecznych i kilkanaście innych zabytków metalowych, to w pozostałym obrębie zamku będzie... zabytkowe eldorado** - mówi Zofia Jagosz-Zarzycka.

O ich przebadanie zabiegał nawet znany Skoczowianom - i nie tylko - malarz Edward Biszorski. W 1968 roku ratusz planował bowiem w miejscu zamku postawić Dom Kultury. - **Może byłoby wskazane przeprowadzić tutaj chociażby pobieżne badania archeologiczne, zanim spychacze wszystko zniweczą** - pisał w liście do Działu Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Rachunek za pożegnanie z historią

Dziś o historii zamku przypomina nie tylko nazwa ulicy Zamkowej, ale też tablica pamiątkowa postawiona przy wspomnianym boisku. Dowiedzieć się z niej można, że 17 grudnia 1937 roku Rada Miejska postanowiła "znieść walącą się ruderę pod nazwą stary zamek". - **Według preliminarza na rok budżetowy 1938/39 rozbórka kosztowała miasto 835 zł** - dodaje Halina Szotek.

Jak wyglądałby Skoczów dziś, gdyby zamek wciąż stał? W wyobrażeniu pomóc może poniższy współczesny układ miasta, na który został naniesiony plan budowy, oparty na dokumentach historycznych. Czerwoną kółkiem zaznaczony jest fragment odkryty w 2014 roku.